KURJER WAR[...]WSKI.

Środa. 25 Września. / 7 Października. Rok 1857. № 263. [...]utro, Śtej Brygidy Wdowy.

W dalszym ciągu artykułu z d. 20 Września (2 Października) o otwarciu w Warszawie Cesarsko-Królewskiej Akademji Medycznej, podajemy głos miany przy tej okoliczności przez Prezydującego w Komitecie czasowo Zarządzającym Akademją, p. o. Inspektora Głównego Służby Zdrowia, Rzeczywistego Radcę Stanu *Kochańskiego*:

(Dokończenie).

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zaszczycając Warszawską Akademję tytułem Cesarsko-Królewskiej, raczył nadać jej wszelkie prerogatywy i attrybucje, nietylko zakładu naukowego najwyższego rzędu, ale zarazem i zgromadzenia uczonego, rozwój samej nauki mającego na celu.

Jako zakład nauczający, przeznaczony do wyższego kształcenia młodzieży poświęcającej się zawodowi lekarskiemu i farmaceutycznemu, Akademja przedstawia tę ważną korzyść, iż wszystko w niej skierowane jest do tegoż wyłącznego przeznaczenia. Nauki nawet przyrodzone, jakkolwiek oddzielnych mieć będą Professorów i wykładane być mają w całej rozciągłości, specjalnie wszakże zastosowane zostaną do medycyny i farmacji. Urządzenie klinik w jednym z największych Szpitali Warszawskich, poda możność nabycia daleko rozciąglejszej wprawy praktycznej, jakby to mogło mieć miejsce w oddzielnych zakładach klinicznych, zwykle przedstawiających zbyt szczupły zakres do spostrzeżeń.

Nadto, dozwolonem zostało Akademji Medyko-Chirurgicznej Warszawskiej, otworzyć swe podwoje wolnemu przez Docentów wykładowi nauk, do jej obrębu należących; a Docentem może być każdy, kto będąc sam zaszczycony stopniem Doktora, poczuwać się będzie zdolnym, krańce naukowej wiedzy rozszerzać, wykładem przedmiotów szczególnie przez siebie opracowanych. Jest więc otwarte pole i do zasługi i do odznaczenia się. A dla Akademji kiedyś znaczne będzie ułatwienie pod względem wyboru osób mających w niej uczyć, z liczby Docentów, których sama Ustawa Akademji uważa już jako zaród przyszłych Adjunktów i Professorów.

Jako zgromadzenie uczone, Akademja ma prawo przybierać Członków Honorowych i Korrespondentów, aby wspólnemi siłami przyczyniać się do postępu i wzrostu, tak nauk lekarskich, jako i pomocniczych. Temu wyłącznie celowi poświęcone będzie każdego miesiąca przynajmniej jedno posiedzenie. Wybrany zaś z grona Professorów Sekretarz Naukowy, nietylko ma mieć dozór nad wydawaniem dzieł, rozpraw i innych pism, które będą drukowane za upoważnieniem Akademji, ale nadto obowiązany jest układać wiadomości do jej historji posłużyć mające. Ważny to bodziec do wytrwania w pracy i wzbogacania wiedzy.

Urządzonej w ten sposób instytucji, przychodzą z woli Monarszej, w pomoc, wszelkie zasoby naukowo-lekarskie, jakie kraj tutejszy posiada. Oddane zostają Akademji: gabinet anatomiczny obejmujący preparatów 1926; gabinet chirurgiczny liczący narzędzi i przyrządów 1472; wszystkie dzieła lekarskie z głównej bibljoteki. Gabinety,—zoologiczny i mineralogiczny, tudzież ogród botaniczny, lubo pozostają pod dotychczasowym zarządem, służyć jednak mają do naukowego użytku Akademji. Nakoniec, wciela się do niej Warszawska Szkoła Farmaceutyczna, z Gabinetami i zbiorami swemi, z liczby których, gabinet farmaceutyczny obejmuje przetworów 1175, a zielnik, roślin zasuszonych 5670.

Szkoła ta, która zlewając się z Akademją, będzie poniekąd podstawą pierwszych kursów, zasługuje, aby chlubnemu jej wspomnieniu kilka słów poświęcić.

Istniała ona przez lat 17cie przy tutejszej Radzie Lekarskiej, której Członkowie bezpłatnie wykładali całkowity kurs farmacji i nauk przyrodzonych. W ciągu tego czasu ukształciła w wyższych farmaceutycznych naukach 253ch. Wielu z nich do najcelniejszych farmaceutów zaliczyć można.

Przy tak rozległem polu działań Akademji, przy takich środkach przygotowawczych, których częstokroć braknie nowo-otwierającym się instytucjom, przy tak wysokiej opiece JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, i światłej dążności JW. Ministra Oświecenia Narodowego i JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego,—Akademja nasza Medyko-Chirurgiczna wyda bezwątpienia pożądane owoce.

Jak zaś chętnie młodzież tutejsza korzystać pragnie z dobrodziejstwa Monarchy, przekonywa liczba przyjętych do dnia dzisiejszego na studentów Akademji,—w oddziale lekarskim 123, w farmaceutycznym 55, razem 178.

Akademicka Młodzi! Zawód przez was obrany jest istotnie chlubnym i pięknym, gdy do poświęcenia się jemu, wiedzie poczucie pożyteczności przyszłych obowiązków i prawdziwe zamiłowanie nauki. Teraz otwarto przed wami obfite jej źródło;—od was tylko zależy odnosić korzyść odpowiednią Wysokiej łasce Monarszej. Usiłowania wasze i szczera praca, urzeczywistnić powinny błogie zamiary NAJJAŚNIEJSZEGO PANA.

Dołóżcie wszelkiego starania, aby ukształcić się na zdolnych lekarzy i farmaceutów i z czasem roznieść umiejętną pomoc po całym kraju, który na was nadzieje swe w tym względzie opiera.

Lecz, o ile obowiązek ten ciążyć będzie na wszystkich uczniach, którzy kiedykolwiek do Akademji tej wstąpią, o tyle na was najpierwszych jej wychowańcach, jeszcze większe spoczywa brzemię:—oto macie wzorowem postępowaniem dać przykład waszym następcom, a Wysokiemu Rządowi dowieść, iż ufność Jego przy ustanowieniu w Warszawie Akademickiej instytucji, jako pełne nadziei ziarno, nie natrafiło na grunt niewdzięczny.

Z naszej zaś strony, poczytujemy za najpowinniejszy obowiązek, upraszać JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, aby, za Swe wysokie starania o dobro tej naukowej Instytucji, łaskawie przyjąć raczył hołd najgłębszego podziękowania, jaki mu składamy w imieniu zwierzchności Akademji i całego stanu lekarskiego. A zarazem, poważamy

się wynurzyć tu najszczerszą wdzięcz[illegible] JW. Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawski[illegible] który, tak przy wygotowaniu projektu Ustawy A[illegible], jak i przy wprowadzeniu jej w wykonanie, [illegible] ody świattłej swej opieki i niezmordowanej troskliwości.

JO. Xiążę *Gorczakow*, Główno-Dowodzący 1szą Armją, Namiestnik JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI w Królestwie Polskiem, wczoraj rano wyjechał do Granicy.

Najwyższym Rozkazem, do Zarządu Cywilnego, w d. 16tym Sierpnia r. b. wydanym, Starszy Rachmistrz Zarządu Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego, Walerjan *Zagrabiński*, za odznaczenie się w służbie, otrzymał rangę Sekretarza Kollegjalnego.

Przez Najwyższe Ukazy Imienne, wydane do Kapituły Rossyjskich Cesarsko-Królewskich Orderów, na skutek poświadczenia Namiestnika Królestwa o odznaczającej się gorliwością służbie i szczególnych trudach, mianowani zostali Najmiłościwiej Kawalerami Orderu Śtej Anny 3ej klassy: Referent Komissji Rzą: Spraw Wew: i Duch:, Radca Dworu *Arcimowicz;* Starszy Kassjer Dyrekcji Głównej Tow: Kredyt: Ziemskiego, Assesor Kollegjalny *Zawistowski*, i Inspektor Stada Rządowego koni w Janowie, Assesor Kollegjalny *Eberhardt*.— Ozdobieni zostali Krzyżami, na piersiach nosić się mającemi: Zostający przy Kościele smętarza Powązkowskiego, Xdz Jan *Leski;* Pastor Parafji Ewangelicko-Augsburgskiej w Pabianicach, Xiądz Daniel *Biedermann*, i Pastor takiejże Parafji w Gostyninie, Xiądz Hermann *Cotta*.

Na rzece Wołchow, naprzeciw m. Nowej Ładogi, gdzie zgromadzają się, przed wpłynięciem do Kanału Ładogskiego, liczne rozmaitych kształtów statki z towarami, przybywające systemem wód Wysznewołockim, Tychwińskim i Maryińskim, z materjałem leśnym i innemi przedmiotami, zdarzyło się straszne nieszczęście. W nocy z 4go na 5ty Września, o godz: 1ej, zerwała się od strony jeziora silna burza, poczem około 2ej z rana zapalił się jeden ze statków, a płomień, podniecony wiatrem, objął wkrótce inne statki, zapędzone burzą na prawy brzeg. Burza, ciemna noc, ogień i wzburzona rzeka, wywołały w statkach nagromadzonych straszne opustoszenie, a nie było możności podania statkom ginącym jakiejkolwiek pomocy. Wszystko, co było po drodze wiatru ku wyspie i prawemu brzegowi, stało się pastwą płomieni lub fali. Wiatr od strony jeziora powstały, szedł w poprzek rzeki, w kierunku ku prawemu brzegowi: okoliczność ta spowodowała ocalenie od ognia wszystkich statków, które zdołały utrzymać się na lewym brzegu rzeki. Powiadają, że zginęło około 200 statków, lecz szczegółów tej klęski nie zebrano jeszcze.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Izmaiła *Salichow*, z Cesarstwa przybyłego; tudzież Ludwika *Czupryk*, Bronzownika, ażeby w własnych interessach zgłosili się do Zarządu Policji lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

Dla prędszego i łatwiejszego zawiadomienia, kantor główny *Pamiętnika Religijno-Moralnego*, ma honor wezwać niniejszem za pośrednictwem *Kurjera*, szanownych Prenumeratorów swojego pisma, a mianowicie WW. JJ. XX. Dziekanów w Królestwie, aby raczyli przypadającą, a dotąd zaległą prenumeratę za *Pamiętnik*, odesłać do kantoru naszego pod Nr 391, ulica Krakowskie-Przedmieście.— Józef *Unger*.

Przyjechali z Paryża do Warszawy, JJWW.: Jenerałowie Majorowie: *Lermontow*, Dyrektor 1go Moskiewskiego Kadeckiego Korpusu, i *Aledyński;* oraz Kapitan Gwardji *Jankowski*, Fligel-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Katarzyna z Karpińskich, pierwszego ślubu *Strobel*, drugiego *Mańkowska*, przeżywszy lat 42, wczoraj żyć przestała; pozostały Mąż wraz z Córką, uprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok tejże, jutro, o godzinie 4tej po południu, z Kościoła XX. Franciszkanów, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Urząd Lekarski Gubernji Warszawskiej, zawiadomił o wakującej posadzie Felczera i zarazem Ekonoma przy Szpitalu Śgo DUCHA w Koninie, z płacą rs. 105 rocznie.

Nr 35ty *Tygodnika Lekarskiego* wyszedł z druku i zawiera: *A. Poradnia*: Rak wargi dolnej; niepewność kaustycznych środków przeciw tej chorobie zalecanych, (dokończenie). *Handelsmann*: Diagnostyka chorób gruczołu brzuchoślinnego, (dalszy ciąg). *Chodakowski*: Odpływy hemoroidalne bardzo obfite. Użycie krwawnika (Millefolium). *Schiller*: Sposób utrzymania cyanku potasu. Ustawa Cesarsko-Królewskiej Warszaw: Medyko-Chirurgicznej Akademji. Spostrzeżenia meteorologiczno-lekarskie. Doniesienie. Nowe dzieła.

Wczoraj w rozpoczęciu ciągnienia 3ej klassy 90ej loterji klassycznej, w obec delegowanych ze strony Władz Rządowych Osób; zaś ze strony miasta, Obywatela Wgo *Jaroszyńskiego*, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 2,000, na Nr 10,985, $^5/_5$, w Kantorze Expedycji (u Kollektora *Jesiotr*) w Warszawie. Rs. 500, na Nr 18,192, $^5/_5$, u Ludw: *Giwartowskiego* w Warszawie. Po rs. 250: na Nr 9,697, $^5/_5$, u *Kamińskiego* w Krasnymstawie i na Nr 9,859, $^5/_5$, pozostały. Po rs. 120: na Nr 4,799, $^5/_5$, u *Smolińskiej* w Warszawie, i na Nr 20,454, $^5/_5$, u *Folmanna* w Płocku. Po rs. 100: na Nr 1,319, $^2/_2$, u *Berendsa* w Warszawie; na Nr 3,636, $^5/_5$, u *Peretza* w Tykocinie, i na Nr 13,817, $^1/_1$, u *Dębińskiej* w Łodzi.

Jutro, trzecia i ostatnia zmiana obrazów w Wielkiej Cykloramie na placu *Krasińskich*.

Pierwsze wydanie dzieła p. n. *Obrazy z Pisma Śgo*, przez Ludwika *Niemojowskiego*, już prawie wyczerpnięte zostało. Jest to najlepszy dowód dobrego przyjęcia tej pracy przez czytający ogół, skoro w tak krótkim czasie od chwili jej wydania, już się pomimo znacznej liczby exemplarzy, rozeszła. Ale bo też Autor umiał skorzystać z obranego przez siebie przedmiotu, jaki mu dostarczyło Pismo Śte, a ująwszy go w ramy poezji i skreśliwszy wierszem pięknym i gładkim, oddał z całą prawdą i wzniosłością te wszystkie a tak zajmujące szczegóły i przedstawił nam całość, podzieliwszy ją na obrazy, idące po sobie porządkiem. Dodać tu musimy, iż jeden z exemplarzy pierwszego wydania, odbity z całą wytwornością w drukarni P. *Żupańskiego* w Poznaniu, u którego wyszedł cały nakład, przeznaczony został przez Autora dla Jego Świątobliwości Pjusa IX Papieża.

W tych dniach ujrzeliśmy zeszyt trzeci wydawanej w Wilnie Galerji Nieświeżskiej portretów *Radziwiłłowskich*, opisanych historycznie przez Edwarda *Kotłubaja* z drzeworytami Michała *Starkmana*. Zeszyt ten zawiera: Bogusława 1go *Radziwiłła*, syna Xięcia Janusza VI i Elżbiety Zofji Xiężniczki *Brandeburgskiej*. Dodatki do Radziwiłłów linji *Birżanskiej*, składające się z listów i instrukcji. Nakoniec opis linji *Radziwiłłów* Xiążąt na Nieświeżu i Ołyce, z których rozpoczynają ten zeszyt Jan II *Radziwiłł* przezwany Brodatym, Jan IVty *Radziwiłł*, i Mikołaj VI *Radziwiłł*, przezwany Czarnym (Nigrem). Życiorysy tych ludzi, czyli zamieszczane w wydawanej *Galerji* opisy, są tembardziej zajmujące, iż nie dotyczą tylko ich osobistości, ale i ich dzieł i czynów, przez co ściśle wiążąc się z historją kraju, są niejako w wielu razach uzupełnieniem jej szczegółów równie ważnych jak i ciekawych. Dla osób zatem, które jeszcze nie zaopatrzyły się w to wydanie, dodajemy iż całe dzieło składać się będzie z jednego obszernego tomu in 8vo od 35 do 40 arkuszy druku obejmującego. Sześć zaś zeszytów złoży całość. Przedpłata na to dzieło wynosi w Wilnie rs. 7 kop. 50, które częściowo przy 1, 3 i 5m zeszycie uiszczać można. Po ukończeniu druku cena do rs. 9 podwyższoną zostanie. Prenumeratę przyjmują wszystkie krajowe i zagraniczne xięgarnie a skład główny i expedycja, znajduje się u P. M. *Orgelbranda* w Wilnie. Ktoby zaś życzył sobie otrzymywać pocztą *Galerję*, winien oprócz przedpłaty nadesłać jeszcze rs. 1 k. 50, na porto pocztowe.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od A. z C. B. rs. 6, na pomnik ś. p. Xiędza *Dziubackiego*.— Od K. B. kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. Reformatów, i kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. Kapucynów.

Wyjeżdzając do domu z Warszawy dnia 19 z. m. późno wieczorem, przez nieszczęśliwy wypadek zbiegania się koni, wywrócona powozem z szosy w rów, przed rogatkami St. Petersburgskiemi i ciężko potłuczona, potrzebowałam pomocy lekarskiej; w tak przykrem położeniu i wśród nocy, pomoc takową znalazłam w osobie Lekarza W. *Blumengarten*, zamieszkałego na przedmieściu Pradze, który, złożoną w niezbyt odległym tego wypadku domu, z poniesionych ciężkich ran, z wszelką troskliwością i sztuką swoich wiadomości, obdarzając mnie swemi staraniami, w ciągu kilkunastu dni, do tego stanu zdrowia mnie przywrócił, iż dalszą podróż przedsięwziąść byłam w możności. Tobie zatem zacny Lekarzu, winną będąc uwolnienie mnie od dalszych cierpień, nieobrażając Twej skromności, najczulsze podziękowanie składam. A. S.

Ktokolwiek rzuci okiem w widnokrąg, od razu spostrzeże jakąś zmianę, którą zrządził odlot jaskółek. Rzecz szczególna, jak te czarne świegotliwe wędrowniczki, opustoszyły powietrze. Dawniej długiemi czarnemi linjami po powietrzu szybując, ożywiały po-nad głowami naszemi krajobraz, a świegotliwością swoją witając wschód słońca, wzywały nas do pracy; dziś wędrują już w dalekie strony, pozostawiając rozgoszczenie się po-nad oknami i strzechami naszemi nieodstępnym towarzyszom tychże, czy zimą, czy latem, to jest wróblom. Odlot jaskółek, to pierwsze hasło do dni chłodnych i ostrych; niezadługo też pościągają do miasta i elegantki leśne, to jest owe siodłate wrony, które na lato wyciągają na wieś, a na zimę do stolicy wracają. Te więc ciepła, które nam jeszcze dotąd sprzyjają, są już podobno ostatnie, tak przynajmniej każą nam utrzymywać jaskółki.

W magazynie towarów P. *Brünera*, przy ulicy Miodowej, w wystawie umieszczoną została figura porcelanowa, wyobrażająca Chińczyka siedzącego, z założonemi na krzyż nogami i z wyciągniętemi naprzód rękoma, odbywającego zapewne modły. Wykończenie figury jest zupełnie dokładne, niemniej i wewnętrzne urządzenie, gdyż nie tylko, ręce, głowa, ale i język w ciągłym ruchu pozostają; a lubo przypisują chińczykom długie uszy, niepodobną wszakże jest rzeczą, aby były tak zbytecznej wielkości, szerokości, jakie nadano tej figurce. Uszy te przy efektownie ucharakteryzowanej śmiejącej się twarzy, cechują zupełnie głupowatość.... a przecież i Chińczycy mają swój rozum.

W. F. Ig: *Dobrzyński*, b. Dyrektor Opery Polskiej, przeniósł mieszkanie swoje na ulicę Trębacką do domu Nr 642, dawniej *Grassowa*.

Orkiestra P. *Braun* w Dolinie Szwajcarskiej, coraz więcej wzięcia zjednywa sobie pomiędzy Amatorami dobrej muzyki. Wczorajszy prześliczny Październikowy wieczór, zgromadził dosyć liczne, a szczególniej świetne pięknością Dam zgromadzenie. Wykonano ulubiony Walc *Straussa*: *Juristen-Ball-Täntze*, który poklaskami pięknych rączek oświadczonem żądaniem, powtórzonym został. Następnie jednogłośnie Pan *Braun* był przywołanym, a oklaski powszechne były dlań miłą podzięką. — Dziś w tejże *Dolinie*, między innemi: Symfonja P. *Dobrzyńskiego*, pod dyrekcją tegoż, jak to wczoraj donieśliśmy obszerniej.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: $28^1/_2$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 93, dają rs. 88 kop: 43, wartość kuponu kop: $6^2/_3$; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 80, dają rs. 14 kop: 75, wartość kuponu kop: $17^1/_3$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 110 kop: 58; z r. 1855, żądają rs. 111 kop: 58; wartość kuponu rs. 2 kop: $41^2/_3$.

W Instytucie gimnastyki i fechtowania P. Teodora *Matthes* przy ulicy Alexandrja pod Nr 2779, na Sewerynowie, wykład ćwiczeń gimnastycznych udziela się dla obojga płci od lat 6ciu aż do wieku dojrzałego, codziennie (wyjąwszy Świąt) od godziny 8ej z rana do 9ej wieczorem.

Zeszyt Xty *Bibljoteki Warszawskiej* za miesiąc Październik roku bieżącego, wyszedł z druku i zawiera: Nagrobek Bolesława, przez J. *Łukaszewicza*. Wycieczka na Podlasie, przez J. *Grajnerta*. Pogląd na piśmiennictwo europejskie, przez Dominika *Szulca*. Makbet, Tragedja w pięciu aktach; przekład z Szekspira przez J. *Paszkowskiego*. Kronika paryzka literacka naukowa i artystyczna. Kilka uwag historyczno-statystycznych o Gubernji Augustowskiej, skreślił B. *Tykiel*, (ciąg dalszy). O poezyi włoskiej w średnich wiekach jako źródle do Boskiej komedji Danta, przekład z A. Fryderyka *Ozanama*. Poezja. Kronika Literacka. Rozmaitości. Kronika Bibliograficzna. Donienienia literac:. Dostrzeżenia meteorolo: za m. Sierpień r. b.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Jerozolima*, Panna *Morandini* i Pan *Dobrski* po 2-kroć, oraz PP. *Szczepkowski* i *Koehler*. Jak za każdem przedstawieniem tak i wczoraj, Publiczność hucznemi oklaskami okrywała mistrzowską grę naszego *Baranowskiego*, pierwszego Skrzypka Teatru Wielkiego. Należny to hołd jego znakomitemu talentowi.

Anglja. *Londyn, 1go Października.* — Gazeta Londyńska ogłosiła konwencję zawartą między Królową *Wiktorją* i Rządem Hiszpańskim, w przedmiocie zabezpieczenia wzajemnego prawa własności literackiej. Konwencja ta jest podpisaną w Madrycie 7go Lipca 1857 r. (Moni: Fran:).

Chiny.— Korrespondencje z Chin, nadesłane do Francji przez ostatnią pocztę, dają pewne objaśnienia o przybyciu eskadry Admirała *Rigault de Genouilly*, na miejsce jej przeznaczenia, oraz o stosunkach w jakie Admirał wszedł z Władzami Angielskiemi. Zarzuciwszy kotwicę w Macao 13go Lipca, i objąwszy dowództwo wszystkich sił morskich Francji, zgromadzonych na wodach Państwa Niebieskiego, Admirał powziął wiadomość od Posła Francuzkiego, P. *Bourboulon*, że tenże wezwał Gubernatora Kantonu, o udzielenie zadość-uczynienia za morderstwo Missjonarza Francuzkiego *Chapdelaine*, i że w razie odmowy, zmuszony będzie zerwać z nim wszelkie stosunki przyjazne. Ponieważ to ultimatum pozostało bez odpowiedzi, przeto stosunki między obu Państwami są zerwane de facto, bez rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Takowe *statu quo* utrzymane będzie aż do przybycia Barona *Gros*, Komissarza Nadzwyczajnego. Z Macao eskadra Francuzka udała się do Hong-Kong, gdzie nastąpiło serdeczne spotkanie się Admirała *Seymour* z Admirałem *Rigault*. Obaj ci dowódcy skomunikowali się z Lordem *Elgin*, dla roztrząśnienia planu kampanji i obmyślenia środków jakie przedsięwziąść należy w obec ważnych wypadków w Indjach. Po długich rozprawach zgodzono się nie pospieszać z niczem, a czekać spodziewanego przybycia Barona *Gros*. Bardzo być może, iż w skutku tych narad, Lord *Elgin* udał się do Kalkuty, dla sprowadzenia rozbrojonych cipajów, których wierność, wątpliwa w Indjach, mogłaby w Chinach dobre wyświadczyć usługi. Oprócz tego, Admirał *Seymour* ogłosił blokadę Kantonu, z przyczyn, które podaliśmy już do wiadomości. (Ind: Bel:).

Francja. *Paryż, 2 Paźdz:.* — Pogłoska, iż Cesarz zrobi wycieczkę do Paryża, sprawdziła się. Przybył on wczoraj między 7 i 8mą wieczorem, a wyjechał dziś między 1ą i 2gą w południe z Cesarzową do Chalons. Mówiono wczoraj i dziś powtarzają, że obóz zostanie utrzymany do 20 lub 25 b. m. I w istocie rozesłano zaproszenia na drugą połowę Października. — Xiążę *Murat* przyjęty został jak najlepiej przez Króla Pruskiego, który miał oświadczyć mu chęć pisania osobiście do Cesarza *Napoleona*. Krąży też wieść, dotychczas jednakże niczem nie uzasadniona, iż Cesarz Francuzów odwiedzi Berlin.— Dzienniki wszelkie w ogóle zgadzają się na to, iż zjazdy Monarchów w obecnych czasach, są nową rękojmią powszechnego pokoju Europejskiego.— Hrabia *Walewski*, jeszcze dość cierpiący, udał się do swego zamku Etioles. — Dziś roztrząsaną będzie w Sądzie kasacyjnym sprawa Kapitana *Doineau*. Wyrok zapadnie zapewne jutro. — W tych dniach zmarła w Enghien, w 60 roku życia, wdowa po Marszałku *Dode de la Brunerie*, któremu Paryż winien swe fortyfikacje. — W zeszłym tygodniu odbyło się u Xięcia *Larochefoucauld-Doudeauville*, w Armanvillers, wielkie polowanie i przyjęcie prawdziwie królewskie, na cześć Infantki *Józefy*, siostry rodzonej męża Królowej *Izabelli*. Infantka ta bawi w Paryżu dla edukacji swych dzieci.— Wiadomość, jakoby Baron *Seebach*, Poseł Saski w Paryżu, miał być odwołany, jest zupełnie mylną.— P. *Hübner*, Poseł Austrjacki, wrócił tu z Wiednia. (In: Bel:).

Marsylja, 2 Paźdz:, (w. t.). — Xiążę *Napoleon* powrócił morzem do Marsylji, i o godzinie 10ej rano wyjechał do Paryża.— Jenerał *Cotte*, Adjutant Cesarza Francuzów, przybył tu. (In: Bel:).

Niemcy. *Drezno, 2go Października.* — Saski Minister spraw zagranicznych, Baron *Beust*, ozdobiony został Orderem Śgo Alexandra Newskiego z brylantami. (Nord).

Włochy. — Papież odbył 25 Września tajny Konsystorz, na którym mianowano 12tu Biskupów w Hiszpanji. (Ind: Bel:).

Smyrna, 26 Września. — Dnia 22go b. m. położono kamień węgielny kolei żelaznej do Aidin. (St: Anz:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bąkowski Fel: Oby: z Wiewiórowa nr 584; Doliwa Edw: Oby: z Kumelska, i Doliwa Lucjan Ob: z Pobyłkowa nr 476; Guzowski Jan Oby: z Opoczna nr 476; Jabłoński Rom: Ob: z Romanowa nr 625; Mleczko Jan Oby: z Porytego nr 476: Turowski Włod: Ob: z Kumonina nr 585; Wessel Mich: Oby: z Rogaczewa nr 414.— Bojarski Ign: Ob: z Zyrzyna nr 601; Chlebowski Xaw: Ob: z Grabowa nr 581; Kuszel Ant: Ob: z Kielc nr 625; Przewłocki Kapi: z Radomia nr 625; Warzyński Leon Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 638.

Przyjechali koleją żelazną: Brodowicz Hen: dym: Sztabs-Kapi: z Szczawnicy nr 626; Ciechanowieccy Otton Ob: z Drezna, i Konst: Ob: z Rzymu nr 414; Herteaux Kar:-Lud: Podporucz: Wojsk Francuzkich z Paryża nr 1077; Kleczkowski Korneljusz-Wacław Major Wojsk Belgijskich z Bruxelli nr 568; Lilpop Stan: fabr: Machin Rolniczych z Paryża nr 1667; Orzeszko Kalixt Rad: Dw:, Marszałek Szlachty G. Grodzieńskiej, z Paryża nr 613; Somerfeld Julja utrzym: magazyn mód z Lipska nr 470.— Grandwille Karolina Hr. z Paryża nr 634; Fock Lud: fabr: kapeluszy słomko: z Lipska nr 1311; Laessig Wilh: Budown: z Opola nr 2913/14; Max Wikt: utrzymu: magazyn mód z Lipska nr 586; Malcz Julja Oby: z Krakowa nr 1341; Sperański Piotr Xiądz Prawosł: z Włoch nr 613.

DONIESIENIA.



Dnia 5go b. m. o godzinie 6ej po południu, wysiadając z Wagonu 1ej klassy na stacji Kolei Żelaznej, zagubiony został **Woreczek** dywanikowej roboty, w którym znajdowała się różna biżuterja w pudełkach, między innemi: Cyfra **NAJJAŚNIEJSZEJ PANI**. Uczciwy znalazca raczy pomienioną zgubę zwrócić pod Nr 614 lit: F, przy ulicy Niecałej, w bramie na dole po lewej stronie, za co przyrzeka się sowita nagroda.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe ciepła stopni 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 1, (opada).
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Helena de la Segliére*.
TEATR WIELKI. Jutro, *Korsarz*.

Lichtarze Illuminacyjne, całkiem metalowe, po kop: $22^1/_2$; oraz **Obsadki do świec** metalowe, po kop: 5, wyrabia fabryka Mintera przy rogu ulic Śto-Krzyzkiej i placu Wareckiego.

Jutro i dni następnych, kursować będą **OMNIBUSY** z Saskiego placu na plac przed ogrodem Botanicznym, za opłatą po kop: 30 od osoby tam i tyleż napowrót.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 25 Września (7 Paździer:) 1857 r.— Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.